



b. jeńca - internowanego - więźnia - "lagiernika" - z wyjątkiem ...

REFERAT
HISTORYCZNY

5514

1. DANE OSOBISTE. /Imię, nazwisko, stopień, Nr. p. pol, wiek, zawód i stan cywilny/:

Jan HERCZINA plut., cw. Nr. 75-III, rocznik 1901, funk. Pol. Fanistw. St. poster., żonaty i dzieci.

2. DATA I OKOLICZNOŚCI ZAARESZTOWANIA:

Od 21.12.1939r. do 14.10.1940r. inter. nowany w Litwie, dnia 12.10.1940r. wywieziony przez Sowieców do Rosji, uwięziony w Kozieleck, obł. Smoleńska.

3. NAZWA OBOZU /- więzienia - miejsca przymusowych robót/

Obóz polityczny podejmanych Kozieleck, następnie Murmański, Potłujsep, Kola, Archangielsk i Suzdal.

4. OPIS OBOZU, WIEZIENIA i t.p. /Teren, budynki, warunki mieszkaniowe, higiena/

Osadzony byłem w Soborze Opotinskim nad rzeką Krywora w odległości 0,7 km. od stacji kol. Kozieleck, Laskawerowanie; w jednym pokoju mieszkało ok. 30-40 osób, spaliśmy jak się udało, na pryzmach, lub też na błotnistej ziemi, w plastikach i innego rodzaju. W Murmańskim w namiotach w ród błota. Na Potłujsep Kola obozowaliśmy pod gołym niebem na zamrażającej ziemi, później w namiotach. W Archangielsku w namiotach w ród śniegu z ustępów, mieszkało ok. 300-450 osób w jednym namiocie, warunki okropne, wyczerpienie b. małe, higieny nie było, kuryki.

5. SKŁAD JEŃCOW, WIEZNIÓW, LEŚLANCÓW /Narodowość, kategoria przestępstw, poziom umysłowy, i moralny, wzajemne stosunki etc./

w Kozielecku byli sami polscy oficerowie i podofic. (Pierzej), życie prowadziliśmy zgodnie, podtrzymując wzajemnie się ducha. Oficerowie pozostali też w Kozielecku, natomiast podoficerowie zostali uwięzieni do Murmańskiego, a następnie na Kola. Oficerowie i podoficerowie byli starożytnymi Polakami, o duchu patriotycznym, o wyjątkowo poziomie umysłowym. Nigdy nie byli podlegli przez władze sowieckie jako przestępcy polityczni, wręcz ustronkowani do Kozielecku i ich rodziny.

6. ŻYCIE W OBOZIE, WIEZIENIU i t.p. /przebieg przeciętnego dnia, warunki pracy, normy, wynagrodzenia, żywienia, ubranie, życie koleżeńskie i kulturalne /

Pobudka o godzinie 7:00. Śniadanie wrażeń, czyli cyrka gotująca woda, ciutro przyjmowany był czasami, tj. co kilka dni, kawka, mąka, etyki, chleb, od 500g-700g. dziennie. Praca od rana do wieczora przy kopaniu rowów, karantajnych, plantowanie, lewów, spory, drewno, lub też przy kłob torf. Obiad składał się z półlitra naleśkiej zupy przeważnie było to zupa owsianka, lub też jaglanka, okraszona oliwą. Ubóstwo w stosunku do wynagrodzenia za pracę żadnego znaczenia nie miało. Kuchnia, przygotowywana woda, nie była. Kucharskie stosunki dobre. Kultura: było świetła, nowona i czasami było wyprzedzające kino, do którego prawie nikt nie chodził. Wyprowadzanie w przysiółkach, w stosunku do Polski i Polaków, Szt. nie do kina w ten sposób. Szt. nie był warty przedziś. Polscy. Okoliczności jakie są, w tym kierunku, przytoczenia tego co nie namowić, chodzi o stronę K.K.W. w stosunku do nas, Polaków, był. Ona wcale nie przewidywała, że jednego dnia ma obawie, Polakom był bicia w gwałtowny sposób na wagonach, przeważnie w nocy, a potem rewizja i sprawozdania.

Stosunek N.K.W.D. do nas był okropny, wciąż

badania w sposób podstępny, przydat, torturalowaliśmy
rozbiieranie z odzieży, dokonywanie rewizji, wystręgi, strągo,
odgryzanie nam nie tylko badawczemu, ale i pod
obserwację rodzin, specjalnych tortur nie mecho-
dritem, za wyjątkiem jednego razu, będąc na
Półwyspie Kola za odmowę przejścia do pracy z po-
wołaniem głodu, zotatem przetrzymany na beczce
na przegrzanej kuchenie (2 dni) godzinami podległego
deserem i smiegiem.

8. POMOC LEKARSKA, SZPITALNE, ŚMIERTELNOŚĆ (Wymienia nazwiska zmarłych)
Lekarska składowa nie dzięki własnych lekarzy i wojownik-
skich na w obozie. Śmiertelność b. duża, brak
lekarstwa. Przypominam sobie, że w końcu grudnia 40r.
popelnit samobójstwo przez powieszenie na Kępczycach
z dwójki niemieckiej, imię jej nie pamiętam, W dniu
6 I 1941 znowu zotatem imienia tego nie wiem, W dniu 5 III 41
podległ na płuc. Tracer, P. H. portel, imienia tegoż nie wiem
Kilkunastu było umyślowo, charych, przeważnie z młodych
rodof.

9. CZY I JAKA ŁACZNOŚĆ BYŁA Z KRAJEM I RODZINĄ? W dniu 24 grudnia 1940r
Cw Wigiliu B. M. J. obywatelu jeden list od rodziny (coś mi 7 lat)
pora było nie więcej nie obywateli, ani też wiadomości
o rodzinie, ni o kraju, nie rodzimym. Później
zobaczyliście pismo od rodziny, powiada, że N.K.W.D. ich
nie przyjął, padłszy, bezskutecznie, imię, widać, jak
do akt przyznaję był jakiś list, ale ponadto N.K.W.D. dowied-
10. KIEDY ZOSTAŁ /a/ EWOLUOWANY, b/ I W JAKI SPOSOB KOMUNAL/a/ SIĘ DO ARMII. -

Zwolniony zostałem na podstawie umowy Polko-kos.
z dnia 30 lipca 1941r. i bezpozwolenia będąc w obozie.
W dniu 24 VII 1941r. wstąpiłem do Armii
Polskiej do 50 P. w Suzdalu, W dniu 8 IX 1941r.
przybyłem do Tatarszczyzna jako żołnierz 4. P. 1941r.
kolejnie w dniu 10 XII 41r. zostałem umyślowy na kurs rodof.
który trwał do 7 V 1942r. -

M.p. dn. 27 stycznia 1943r.

Włodzina
płuc.

U W A G A

Jeśli treść nie znalazła się w poszczególnych rubrykach, należy dopisać
na czystym blankiecie podpis, zaznaczając dokładnie którego punktu

4 Komp II B.